materiał prasowy, 19 września 2018 r.

# Budżet domowy dla początkujących

**Rozpoczęcie życia na własny rachunek i pierwsze miesiące zarządzania finansami osobistymi, są nie lada wyzwaniem. Jest to o tyle trudniejsze zadanie, że osoby będące na początku kariery zawodowej, mogą liczyć przeważnie na niewielkie zarobki. Taka sytuacja z kolei zmusza do dyscypliny w kwestii wydatków
i oszczędzania. Na co warto więc zwrócić uwagę, układając przemyślany budżet domowy, dzięki któremu pod koniec miesiąca w portfelu nie zabraknie nam pieniędzy i nawet będziemy mogli zgromadzić oszczędności?**

**Dlaczego warto kontrolować wydatki?**

Według Krajowego Rejestru Długów, średnie wydatki osób w wieku 18-30 lat wynoszą ok. 2100 zł miesięcznie. Co prawda, średnia pensja w naszym kraju wynosi 3500 zł netto, ale osoby wchodzące na rynek pracy, mogą liczyć na zdecydowanie niższe zarobki. Wynika z tego, że młodzi Polacy prawie tyle samo wydają, co zarabiają. Jeżeli wynajmujemy mieszkanie na własną rękę, największym wydatkiem jest czynsz. Mieszkańcy dużych miast wydają na niego co miesiąc nawet połowę swojej pensji. Z kolei, osoby mieszkające poza aglomeracją, dojeżdżające każdego dnia do pracy do centrum, niemałą część środków przeznaczają na transport. To tylko początek listy wydatków, z którymi musi liczyć się każdy dorosły, żyjący na własny rachunek. Niskie wynagrodzenie i wysokie koszty utrzymania wymagają umiejętnego zarządzania domowym budżetem. W innym przypadku, może okazać się, że będziemy zmuszeni posiłkować się zewnętrznymi źródłami finansowania i do listy wydatków dopisać kolejny, czyli comiesięczną ratę kredytu. Takie rozwiązanie nie stanowi wyjątku wśród osób, które niedawno rozpoczęły samodzielne życie. Młodzi Polacy mają niestety coraz więcej długów. Z danych KRD wynika, że osoby w wieku 18-24 lat są winni wierzycielom ponad 872 mln zł. – *Aby nie dopuścić do takiej sytuacji, należy stale kontrolować wydatki, by dowiedzieć się, na co przeznaczamy najwięcej pieniędzy. Pomoże nam w tym prowadzenie domowego budżetu. Wbrew pozorom nie jest to trudne, ani pracochłonne zadanie i nie wymaga zaawansowanej wiedzy z zakresu finansów. Wystarczy znać jedynie kilka podstawowych zasad* – podpowiada **Aneta Jastrzębska, ekspert Intrum**.

1. **Sprawdź, na co wydajesz pieniądze**

Podstawa „idealnego” budżetu domowego to analiza wydatków. Jeżeli nigdy wcześniej tego nie robiliśmy, warto na początku cofnąć się o kilka miesięcy i sprawdzić, jak wyglądały nasze wydatki w ostatnim czasie. Dzięki temu dowiemy się, jakie są realne koszty naszego życia. Jeżeli mamy wrażenie, że pieniądze „uciekają nam z portfela”, taka analiza pokaże nam również, gdzie leży źródło problemu, i które wydatki warto ograniczyć. Sprawdzimy także, czy
w przeszłości otrzymywane zarobki pozwalały nam w pełni pokryć wszystkie koszty, czy może udało nam się uniknąć „bycia pod kreską”, tylko dzięki dodatkowym zastrzykom gotówki, pojawiającymi się od czasu do czasu.

1. **„Posegreguj” wydatki**

Jeżeli wiemy już, z jakimi wydatkami musimy się liczyć, a także, jak radziliśmy sobie z finansami w przeszłości, jesteśmy gotowi, aby stworzyć plan budżetu domowego. Zacznijmy od wypisania i zsumowania na kartce papieru lub
w komputerowym arkuszu kalkulacyjnym (forma tak naprawdę nie ma znaczenia), wszystkich źródeł dochodu, czyli: pensji, okresowych premii, zarobków z pracy dodatkowej, zleceń, itp. W ten sposób poznamy sumę pieniędzy, którą możemy dysponować w każdym miesiącu. – *Warto ją podzielić na trzy podstawowe grupy, odpowiadające naszym wydatkom. Do pierwszej nich zaliczymy wydatki stałe, których nie możemy uniknąć, czyli np., czynsz za mieszkanie
i rachunki za media, inne bieżące opłaty (np. za telefon i Internet), wyżywienie i koszty transportu. Drugą niech stanowią wydatki nieregularne i okazjonalne. Jeżeli wiemy, że w danym miesiącu czeka nas zaplanowana wizyta u lekarza, kosztowny przegląd samochodu, bądź imieniny cioci, koniecznie umieśćmy dodatkowe wydatki w budżecie. W ostatniej grupie znajdą się nasze wydatki na rozrywkę i drobne przyjemności, czyli np. wypady do kina czy restauracji, itp. Nie zapominajmy również o tym, aby przeznaczyć w nim oddzielną sumę na nieplanowane wydatki* – **radzi Aneta Jastrzębska, ekspert Intrum.** Jeżeli w trakcie wyliczeń okaże się, że po odjęciu od sumy dochodów, kwoty potrzebnej na pokrycie najważniejszych wydatków, w domowej kasie zostaje niewiele pieniędzy na niespodziewane wydatki, warto wdrożyć plan oszczędzania, aby zgromadzić fundusze na „czarną godzinę”. Ale jak to zrobić?

1. **„Bezbolesne” budowanie poduszki finansowej**

– *Wbrew powszechnej opinii, oszczędzanie wcale nie musi wiązać się z przykrymi wyrzeczeniami i co ważne – jest możliwie nawet w przypadku młodych osób, które nie mogą liczyć na większe zarobki i przez to odkładać dużych kwot. W praktyce jednak istnieje wiele sposobów na to, jak w łatwy sposób zgromadzić środki na „czarną godzinę”* ­– uważa **Aneta Jastrzębska, Intrum**. Zamiast jazdy samochodem i przeznaczania nawet kilkuset złotych w skali miesiąca na benzynę, warto przesiąść się na komunikację miejską i zainwestować zdecydowanie mniejszą kwotę
w bilet miesięczny lub wybrać rower jako codzienny środek transportu. Ograniczmy również wypady ze znajomymi do kina czy restauracji na rzecz subskrypcji w ulubionej internetowej wypożyczalni filmów i wspólnego gotowania
w domu. Gaszenie światła w pomieszczeniach, w których nie przebywamy czy rezygnacja z kąpieli na rzecz tańszej alternatywy, czyli prysznica, być w może w skali miesiąca nie dadzą oszałamiających oszczędności, ale w ciągu roku to nawet 2, 3 tys. więcej w domowej kasie. Warto również rozejrzeć się za dodatkowymi możliwościami „bezbolesnego” oszczędzania, które są oferowane dla klientów bankowości elektronicznej lub użytkowników nowoczesnych form płatności. Można wybrać np. „inteligentne” konto oszczędnościowe. Jak to działa? Podczas robienia zakupów i płacenia kartą, każda wydana kwota zostaje zaokrąglana do równej sumy, a ta reszta wpływa na dedykowane konto bankowe. Otwórzmy także rachunek osobisty w banku, który ma program lojalnościowy dla swoich klientów i np. promuje korzystanie z mobilnych płatności.

Decydując się na podobne formy oszczędzania, z łatwością w stosunkowo niedługim czasie uzbieramy środki, które będziemy mogli przeznaczyć na niespodziewane wydatki. – *Jeżeli w kolejnych miesiącach nie będziemy mieli takich potrzeb, nie wydawajmy tej dodatkowej gotówki na zbędne zakupy czy przyjemności, a odkładajmy pieniądze na „czarną godzinę”. Budowanie poduszki finansowej warto zacząć z chwilą, kiedy otrzymujemy pierwszą stałą pracę. Zebrane środki mogą okazać się nieocenioną pomocą w momencie, gdy spotkają nas nieprzewidziane zdarzenia losowe jak np. choroba czy wypadek, które uniemożliwią nam przez dłuższy czas pracę, a tym samym zachwieją naszą płynnością finansową. Taka rezerwa finansowa staje się również przydatna, gdy na naszej drodze pojawią się naprawdę duże wydatki – np. samochód z dnia na* *dzień odmówi nam posłuszeństwa do tego stopnia, że jedyną opcją będzie zakup nowego pojazdu* – dodaje **Aneta Jastrzębska, ekspert Intrum**. Jak wysokie powinny być nasze oszczędności? Optymalnym rozwiązaniem byłoby zgromadzenie sumy w wysokości 6-miesięcznych wydatków, ale już trzykrotność kwoty, którą co miesiąc przeznaczamy na życie, pozwoli nam na odzyskanie gruntu pod nogami, zapewni spokojny czas na znalezienie nowej pracy i podreperowanie domowego budżetu.

1. **Ostrożnie z kredytem**

Zgromadzone oszczędności nie wystarczą, jeżeli np. planujemy kupić pierwsze mieszkanie w życiu lub czekają nas inne, większe wydatki, których jest niemało na początku dorosłego życia. Wtedy jedynym wyjściem może okazać się zaciągnięcie kredytu.– *Zanim zdecydujemy się na kredyt, oszacujmy, czy jego comiesięczna rata nie będzie za dużym obciążeniem dla domowego budżetu. Sprawdźmy całkowite koszty zobowiązania i warunki spłaty. Zapoznajmy się również dokładnie z treścią umowy kredytowej i upewnijmy się, czy rozumiemy każdy zapis. W innym przypadku, możemy żałować decyzji o zaciągnięciu kredytu* – wyjaśnia **Aneta Jastrzębska, ekspert Intrum**. Nawet jeżeli pamiętaliśmy o tych krokach, może zdarzyć się tak, że z powodu choroby lub utraty pracy, będziemy mieli przejściowe problemy ze spłatą zobowiązania. Jeżeli taka sytuacja utrzymuje się przez dłuższy czas i nie pomaga nawet poduszka finansowa, prawdopodobnie naszym zadłużeniem zainteresuje się firma windykacyjna, którą wierzyciel poprosi
o pomoc w odzyskaniu należności. W takim przypadku nie należy unikać kontaktu z windykatorem, który jest naszą szansą na polubowne rozwiązanie ewentualnego sporu z bankiem i może pomóc w szybkiej spłacie zobowiązania.

1. **Trzymaj się budżetu!**

Gdy już wprowadzimy budżet domowy w życie, przez 2 lub 3 miesiące sprawdzajmy dokładnie, jak nam wychodzi egzekwowanie założonego planu finansowego. Zobaczymy, czy w ciągu miesiąca nie pojawiły się jakieś ważne stałe wydatki, o których zapomnieliśmy, przygotowując wyliczenie, i czy nie przekroczyliśmy kwoty, którą planowaliśmy wydać na przyjemności, przez co mogłoby się okazać, że zabraknie nam środków np. na ważne opłaty. Sporządzenie, nawet najdokładniejszego budżetu nie wystarczy, bo liczy się nie tylko teoria, ale w tym przypadku również i praktyka. Kontrolujmy na bieżąco wydatki, dzięki czemu unikniemy tarapatów finansowych.

Kontakt dla mediów:

Weronika Seweryn / +48 535 90 80 40 / w.seweryn@lightscape.pl

Agnieszka Jagusiak / +48 531 44 44 69 / a.jagusiak@lighscape.pl